

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przed płacone Francji :

Cena numeru.... 50cts

Miesięcznie..... 2 fr.50 cts

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i

Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Nr. czeku 97067

Telefon : Richelieu 90-40

PARYŻ

NIEDZIELA 4 LISTOPADA 1928

Rok. V — No 45

REFLEKSJE Z ŻYCIA WYCHODŹTWA

Od kilku tygodni wrzała praca przygotowawcza do obchodu uroczystości rocznicy pewnego towarzystwa. Przystano zaproszenia. W wigilję uroczystości wieczorem i nazajutrz rano część stowarzyszonych przystąpiła do sakramentów św. W niedzielę ksiądz wstał o godzinie pół do piętej, by na szóstą, stosownie do przyrzeczenia, stanąć w kościele. Ale zdarza się mała nieuwaga; po przybyciu na dworzec dowiedział się, ku swemu zdziwieniu, że niema w niedzielę pociągu o godz. piętej, w dzień powszedni — owszem. Co miał robić? A że miał do przebycia aż 14 kilometrów, więc się o pół godziny spóźnił, i z powodu bardzo brzydkiej pogody mocno się zabłocił, a jeszcze bardziej się spocił.

Msza św. punktualnie o godz. 8-mej. Po Ewangelji św. wmeldował się na ambonę ksiądz niemiecki; po mszy św. przemówił od ołtarza i nasz ksiądz; w kilku zdaniach podkreślił godność, odpowiedzialność i zadanie stowarzyszonych. Podczas nabożeństwa widzieliśmy cztery sztandary.

Program popołudniowy opiewał: zbiórkę, przybycie na salę itd. Po godzinnej oczekiwaniu nastąpiło otwarcie drugiej rocznicy. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — mówi prezes — przewodniczący. Na wieki wieków — odpowiadają zgromadzeni. Odśpiewano strofkę «Serdeczna Matko». Chór kościelny na scenie przywitał wszystkich gości pieśnią powitalną. Ks. patron wygłosił krótki odczyt na temat «Chrystus-Robotnik». Cudne były deklamacje: «O Kościuszcze» w formie dialogu i «Pieśń o garści ziemi polskiej», której treścią jest stwierdzenie przez Stolicę Apostolską męczeńskiego charakteru naszej polskiej ziemi. Wypowiedział ją uczeń Kaczmarek. Wreszcie «Mowa rodzinna». Jak się później dowiedziałem, uczniowie sami wybrali te wiersze, a nie inne. Podkreślam to dlatego, że okazuje się, iż uczniowie lepiej czują, wiedzą, lepszy mają smak estetyczny, moralny, niż ich zwierzchnicy. Dotychczas wszystko odbyło się bardzo dobrze.

Od tej chwili zaczęło się coś psuć. Nastąpił występ, na którego widok trzeba było rumienić się, i którego treść słowna i kostjumowa nie tylko, że daleko odbiegały od przyzwoitości, ale wprost w nią godziły. Występ krakowianek i krakowiaków był czemś więcej, niż obrzydliwą i wstrętną gruboskórnością, był bezczelną propagandą niemoralności i w słowach i w ubiorach. Dziewczęta przebrane za chłopców. Wszystkie w krótkich czar-

nych spodenkach, bez pończoch, co się równa kostjumom kąpielowym, nie zaś przyzwoitym ubraniu. I to nazywa się «krakowiakiem»! Projektodawca widocznie się zna na «krakowiaku», jak pies na gwiazdach. Kto, kiedy i gdzie widział takie krakowskie ubrania! Ludzie, którzy nie widzieli takowych w swym życiu, naprawdę mogą wierzyć, że stroje krakowskie są takie, jakie pokazano je na scenie. No, i po co ludzi oszukiwać?

Jeżeli ktoś chce deptać etykę katolicką, to niech nie depte strojów narodowych. A jeżeli komu obmierzły stroje narodowe, jako materialne i znikome, to przynajmniej liczyć się powinien z moralnością Chrystusową. Tu nie było ani pierwszego, ani drugiego. Jak więc należy to nazwać? Brudem. Gdzie miłość dla Chrystusa, gdzie miłość dla Ojczyzny! Jedna i druga do kałuży zepchnięte! Kto przyłożył rękę do odegrania tej parodji? A jeżeli projektodawca (nieszczęśliwy) nie miał ani krzty poczucia przyzwoitości, to czy zarząd owego towarzystwa mógł dopuścić do ukazania się na scenie podobnej obrzydliwości?! A wkońcu rodzice tych młodocianych dziewcząt, bo najwyżej po 14-15 lat liczących, gdzie mają oczy, gdzie mają poczucie wstydu i przyzwoitości?! Jak mogli pozwolić swym córkom na wzięcie udziału w moralnej kałuży?! Niedosć tego: niektóre dziewczęta należały do chóru kościelnego. Więc jakto? Raz wyśpiewują chwałę Bogu, a drugi raz służy się diabłu, śpiewając mu plugawę piosenkę, Cóż na to powie prezes chóru, Czy się godzi «Serdeczna Matko» z brukową piosenką?

Po skończeniu operetki ponoć jeden z luminarzy miejscowych utrzymywał, że pewne zdanie jest zbyt rażące w ustach młodej dziewczyny. Jest to błędne zaopatrywanie, owo zdanie jest grubą nieprzyzwoitością, tak w ustach podlotka, jak i starej osoby. Jest ono możliwe, dopuszczalne jedynie w ustach jakiegoś mongola, czy eskimosa, nie mającego pojęcia o etyce chrześcijańskiej; prawdziwie natomiast szanujący się katolik, a tembardziej katoliczka takich i podobnych zdań wypowiadać nie może. Czy jasno powiedziane?

To też nie dziwnego, że ks. patron natychmiast opuścił salę. Obecni zapewne nawet nie domyślili się, dlaczego. Zbyt dużo okazał delikatności wobec tych, którzy zamało jej mają, którzy swoją powagą wciągają działwę do bardzo nieodpowiednich sztuk teatralnych.

(Dokończenie na str. 6-tej.)

Na niedzielę dwudziestą-trzecią po Świątkach

Ewangelia zapisana u św. Mateusza w rodz. IX (18-26).

W on czas: Gdy mówił Jezus do rzeszy, oto Księżę jedno przystąpiło, i kłaniało mu się, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała, ale pójdz, włóż na nią rękę twoją, a żyć będzie. A wstawszy Jezus szedł za nim, i uczniowie Jego. A oto niewiasta, która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu, i dotknęła się kraju szaty jego. Bo mówiła sama w sobie: Bym się tylko dotknęła szaty Jego, będę zdrowa. A Jezus obróciwszy się, i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. A gdy przyszedł Jezus w dom Księżęcia, i ujrzał płaczki i lud zgietk czyniący, mówił: Odstąpcie, albowiem nie umarła dziewczeczka, ale śpi. I śmiali się z niego. A gdy wygnano rzeszę, wszedł i ujął rękę jej i powstała dziewczeczka. I rozeszła się ta sława po wszystkiej onej ziemi.



Ewangelja św. dzisiejsza dowodzi, że nie tylko ludzie ubodzy, ale i bogaci mają swoje nędze i dolegliwości, ale ich bynajmniej P. Jezus nie opuszcza, chociaż woli ubogich i małych. I księcia onego i

Chananejkę jednak dopiero potrzeba przywiodła do Chrystusa, i znów sprawdziło się przysłowie: jak trwoga, to do Boga. Stąd nauka dla nas, byśmy tem chętniej śpieszyli do Boga, im więcej nas świat zawodzi.

Jair ów z bliska patrząc na P. Jezusa, lepiej wiedział, niż inni panowie i faryzeusze, co sądzić o Nim, i chociaż nie był jeszcze przekonany, że On jest obiecany Mesjaszem, przecie nie wątpił, że jest od Boga posłanym prorokiem, potężnym w uczynku i w mowie przed Bogiem i wszystkimi ludem. Przy pierwszej więc, jaka mu się nadarza sposobność, wiara i ufność jego się ożywia. Pełen wiary w cudowną moc P. Jezusa i ufności w dobroć i łaskawość Jego, kiedy wszystkie środki ludzkie go zawiodły, idzie do P. Jezusa, przypada do stóp Jego najświętszych z wielkiem uszanowaniem, opowiada mu o grożącym mu niebezpieczeństwie i kończy serdeczną, usilną i zarazem pokorną prośbą: *Pójdz, włóż na nią rękę Twoją, a żyć będzie.* A Pan Jezus od razu wstawszy szedł za nim i uczniowie Jego. Czyż tylko w owych czasach ten jeden ojciec był zagrożony utratą swego dziecka? Czyż w naszych czasach mało jest takich, co usiłują od Boga wyprosić życie dla swoich najdroższych? I nie jeden w smutku potem pyta: czemuż tego jednego P. Jezus poratował i pocieszył, a tylu innych, między nimi i mnie, w boleści mojej i modlitwy nie wysłuchał? Wszak Jego nicby to nie kosztowało, bo gdyby tylko zechciał, stało by się według woli Jego. Dlaczego P. Jezus jednych wysłuchuje, a drugich nie wysłuchuje, tego my po prostu nie wiemy, bo On nam tego nie objawił; ale to wiemy, że cokolwiek P. Jezus daje, albo odmawia, to zawsze z dobrego serca i dla dobra naszego. Umiejmyż tedy korzystać, jak z jednego, tak i z drugiego.

Pan Jezus idzie. Ale oto niewiasta powstrzymuje pochód. Przyszła ona z daleka. Od wielu lat cierpi ona, dolegliwą chorobę, do której nawet przyznać się wstydzi. Niemal pieniądze wydała na lekarzy i lekarstwa, ale wszystko daremnie. Ona tylko cośkolwiek posłyszała o dobroci i mocy P. Jezusa. Nie żąda, jak

Jair, żeby P. Jezus na nią rękę swą świętą włożył. Nie śmie się nawet Mu pokazać na oczy, ale wiara i ufność jej większa jest niż u Jaira. Ona pewna tego, że: *bym tylko dotknęła się szaty Jego, będę zdrowa*, i nie zawiodła się. Pan Jezus odwróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: *Ufaj córko, Wiara twoja ciebie uzdrowiła.* Dał jej zdrowie, o które prosiła i okazał jej, że przed Nim niema nic ukrytego bo On wszystko wie, a zatem jest Bogiem wielonym. Obyśmy i my mieli wiarę tej niewiasty. Jak ta niewiasta słyszała i wierzyła, że P. Jezus jest w ziemi żydowskiej, tak i ty słyszałeś i uwierzyłeś, że ten sam P. Jezus żywy, i prawdziwy zostaje w Przen. Sakramencie. Podobnie jak wtenczas szaty pokrywały to ciało którem Słowo się stało, tak w Przen. Sakramencie postacie chleba i wina pokrywają niejako, święte człowieczeństwo i bóstwo P. Jezusa. Tych sakramentalnych szat P. Jezusa dotykasz się nie jeden raz w życiu, ale tylekroć, ile razy przyjmujesz Komunię św. Dotykasz się ich najprzód językiem; a czy ten język twój wyzdrowiał z tylu chorób swoich, jako to: wielomówstwa, plotkarstwa, obmów i potwarzy z bluźnierstw, z kłamstw, mów bezwstydných i innych nieprawości? Dotykasz się tych szat Jezusowych podniebieniem swoim; a czy ono wyzdrowiało z obżarstwa i opilstwa? Przyjmujesz go do serca; a czy nauczyłeś się przynajmniej tej jednej tak króciuchnej nauki P. Jezusa: *«Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca»*? Po onej niewieście aż do śmierci było znać, że otarła się o Pana Jezusa, a po tobie czy przynajmniej przez kilka tygodni, albo choć kilka dni znać, że nie tylko otarłeś się o Pana Jezusa, ale że On był, zamieszkał w sercu twojem. Oby tak było. Ona niewiasta wiedziała, po co szła do P. Jezusa, a ty ani trochę sobie sprawę z tego nie zdajesz. Zawstydz się i postaraj, abyś odtąd więcej odnosił pożytku z twoich komunij św. *Nie umarła dziewczeczka, ale śpi, i śmiali się z niego.* Często P. Jezus i Pismo św. śmierć nazywa snem, a i między chrześcijanami utarł się zwyczaj mówić o umarłych, że zasnęli w Panu. Tem słuszniej tu o tej dziewczeczce, którą P. Jezus miał niebawem przywołać do życia, mógł powiedzieć, że nie umarła, ale śpi, zwłaszcza też, że Jemu nie trudniej wskrzesić umarłego, niż komukolwiek z nas obudzić śpiącego. Płaczki one najęte, zaufane w swoje doświadczenie i pewne, że kogo one uznały za umarłego, ten z pewnością więcej nie wstanie, żartują sobie z P. Jezusa i naśmiewają się, jakoby się omylił i niedorzeczność powiedział. Jakże były za to prędko zawstydzone. I w naszych czasach nie brak takich, co żartują sobie z Pana Jezusa i z nauki jego i przykazań, i z piekła i z nieba Jego. I oni doczekają się, gorszego niestety niż te płaczki, zawstydzenia.

Przegląd spraw wychodźczych SPRAWY DUSZPASTERSKIE

UROCZyste NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE POLSKIM W PARYŻU

w dniu 10-lecia Odrodzenia Polski.

Dnia 11 listopada b. r. jako w 10-lecie Odrodzenia Polski odbędzie się w kościele polskim w Paryżu (o godz. 11-tej) uroczyste nabożeństwo na podziękowanie Panu Bogu za pomyślną 10-letnią pracę nad odrodzeniem Polski.

Na nabożeństwie będą obecni przedstawiciele Ambasad i konsulatu polskiego w Paryżu.

X. Unslicht.

odwiedzi:

3—5 Listopada Santenz (S. et O.)

7—12 Listopada Limoges, Fourches, Evry-les-Châteaux, Grezy (w niedzielę).

17—18 Listopada Pontault

18—19 Listopada Ozouer le Voulgis.

24—25 Listopada Trocy

25—26 Listopada Le Plessis-Placy.

Ks. Rogaczewski.

4 listopada. Toul. Od 6-7.30 spowiedź.

Toul. O 7.30 msza św. i kazanie.

4 listopada Nancy. Od 10-11 spowiedź.

Godz. 11-ta msza św. i kazanie.

Pompey. 16 nieszpory.

8 listopada Mancieulles. 10-12 katechizm.

Mont-à-Mousson. 14-16 katechizm.

10 listopada Pont-à-Mousson. 14-18 spowiedź.

11 listopada. Pont-à-Mousson 6-8 spowiedź.

8-ma msza św. i kazanie.

Godz. 15-ta nieszpory.

X. Myszka.

1 listopada Laon-St-Marcel.

1-2 listopada Hersin. 1

2 listopada Soissons. O godz. 10-tej. 4 list. Soissons — zebranie Bractwa Róż. św.).

6-7 listopada Droizy — a przyjdą Polacy: z Muret-et-Croulles, Maast, Violaine, Les Crauttes, Launoy, Fine, Neuville.

7-8 listopada Arcy-Sainte-Respite — a przyjdą Polacy: z Branges, Rugny, Cramaille, Cramoiselle, Beugneux, Servenay.

10-11 listopada Bray-en-Laonnoy — a przyjdą Polacy: z Ferme-de-Malva, Beaulne, Moussy-Verneuil, Ostel, Filain, Les Bovettes.

11-12 listopada Brenelle — a przyjdą Polacy — z Chasemy, Presles-et-Boves, St-Mard, Vieil-Arcy, Vaubertin, Braine.

Ks. W. Rogaczewski.

Wrażenia i wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi Świętej

Zachęcony z rozmaitych stron, postanowiłem opisać w «Polaku we Francji» moją podróż do Ziemi Świętej i opowiedzieć wszystkim czytelnikom wrażenia, które odniosłem z tej ziemi, po której chodził przed 1900 laty nasz Pan Jezus. Tem więcej, że pielgrzymkę poświęciłem odbyć nie tylko dla siebie, ale wziąłem ze sobą do grobu świętego wszystkie intencje wychodźstwa naszego i przedłożyłem je na tych miejscach świętych, gdzie to Pan Jezus sam się modlił za rodzaj ludzki. Nikogo nie zapomniałem. Każdego zaciekać powinien opis tej ziemi, która z naszą ewangelją, z naszą wiarą jest najściślej złączona. Każde miejsce przypomina tam Chrystusa ofiarę, poświęcenie, naukę. Wszędzie pozostawił nasz Pan Jezus ślady swego ziemskiego życia.

Zwiedzać te miejsca święte i na nich się pomodlić, to było życzeniem i tęsknotą wiernych po wszystkie czasy. I gdy Turcy zajęli tę ziemię i przeszkadzali chrześcijanom w odwiedzaniu ich, wtenczas poruszył się cały świat chrześcijański i stoczył wielkie wojny przeciw Turkom, aby je wydrzeć z rąk niewiernych. Niestety aż

13-14 listopada Guignicourt — a przyjdą Polacy: z Condé s. S. Prouvais, Bellevue, Proviex-et-Plesnoy, Evernicourt, Neuf-Châtel, Menneville, Variscourt, Aquilcourt.

14-15 listopada La Malmaison — a przyjdą Polacy: z Roberchamps, Tremblot, Plesnoy, Magnivillers, Lor, Jeoffrecourt, Remicourt.

16-17 listopada Acy — a przyjdą Polacy: z Serches, Jury, Le Carrier, Dhuiy.

18 listopada Soissons — zebranie stowarzyszenia św. Józefa i ogólne zebranie Polaków z okolic Soissons w sprawie założenia ochronki i szkółki.

Nabożeństwo nadzwyczajne w Lyonie.

Z racji 10-lecia istnienia Polski odprawi się uroczyste nabożeństwo w kościele polskim w Lyonie (8, rue du Bât d'Argent) w niedzielę

DNIA 11 LISTOPADA O GODZ. 9-TEJ.

a nie o 10-tej, jak podano w poprzednim numerze. W nabożeństwie tem weźmie udział J. Em. Ks. Kardynał Maurin, Arcybiskup Lyonu, p. Konsul Kluczyński i liczne towarzystwa ze sztandarami. W czasie nabożeństwa śpiewał będzie chór dziewcząt polskich z Vaulx-en-Velin.

UROCZYSTA AKADEMJA

KU UCZCZENIU DZIESIĘCIOLECIA ODRODZENIA POLSKIEGO

Staraniem Stowarzyszeń i Instytucyj Polskich w Paryżu odbędzie się w niedzielę, dnia 11 listopada, w sali Instytutu Oceanograficznego, 195, rue St-Jacques, Paris V.

UROCZYSTA AKADEMJA KU UCZCZENIU

DZIESIĘCIOLECIA ODRODZENIA PAŃSTWA POLSKIEGO

Na program Akademii złożą się: przemówienia i część koncertowa.

„Notre Sœur, la Pologne”.

W tych dniach opuściła prasę paryską pięknie ilustrowana książka pod tytułem «Notre Sœur, la Pologne» (Nasza Siostra, Polska). Jak już z tytułu można wyczytać, autorzy M. et L. Barot-Fortière obrali sobie za temat Polskę. Wielka sympatja do naszej Ojczyzny łączy się u nich z dokładną znajomością Polski. Poznali oni nasz kraj i naród wzdłuż i wszerz i odczuli ducha polskiego. W pierwszych rozdziałach skreślili położenie Polski geograficzne i polityczne, następnie krótki rys historii Polski i Odrodzenia Polski; dalej poruszają wszystkie sprawy aktualne polityczne, gospodarcze, społeczne, jednym słowem, zaznajamiają naród francuski o całości spraw polskich, które Francja mało jeszcze się interesuje; albo też posiada niedokładne pojęcia o Polsce, bo ze źródeł obcych czerpane.

Książka ta przyniesie Polsce wielu przyjaciół w narodzie francuskim. Nasi czytelnicy niech wskażą ją swoim patronom.

P. Alfred Chłapowski, ambasador Polski powrócił po kilkudniowym pobycie w Polsce do Paryża.

Księżna Poniatowska jadąc do Compiègne z szybkością 80 klm. na godzinę stała się ofiarą wypadku. Auto zderzyło się z wozem, naładowanym drzewem. Fawia, cudem uniknęła śmierci.

NA MORZU

Pielgrzymka wyruszyła z Marsylii, w południowej Francji, pod przewodnictwem Ojców Assumptionistów. Z portu Marsylijskiego wychodzą wszystkie wielkie statki na morze śródziemne do Algierji, Turcji, Egiptu i dalej na Wschód przez kanał suezki. Jako dzień wyjazduznaczony był 27 sierpnia o godz. 1 w południe. Rano zebrali się pielgrzymi w kościele Notre Dame de la Garde, aby od Matki Boskiej strzegącej odpływających w dalekie kraje, uprosić błogosławieństwa o szczęśliwą podróż. Po solennej mszy świętej odprawionej przez Ojca Olivier w intencji pielgrzymów i błogosławieństwie z Przenajświętszym Sakramentem odbyła się

Z Polski

JAK STOLICA POLSKI BĘDZIE OBCHODZIĆ 10-lecie Odrodzenia Polski.

W niedzielę, dnia 11-go listopada, t. j. w 10 letnią rocznicę odrodzenia ojczyzny odbędą się rano nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. O godz. 9.15 — uroczyste nabożeństwo w katedrze odprawi ks. kardynał Kakowski. O godz. 10-tej rano na placu wyścigów konnych odprawiona zostanie uroczysta polowa msza. Obecni będą: p. Prezydent Rzplitej, członkowie rządu i korpus dyplomatyczny. Przewidziany jest dostęp dla szerokiej publiczności. Po nabożeństwie o godz. 10.20 wygłosi kazanie ks. biskup Bandurski. Kazanie transmitowane będzie przez radio. Sieć gantofonów, ustawionych przy placu wyścigowym umożliwi słuchanie kazania zgromadzonym tłumom ludności.

O godz. 11.15 rozpocznie się defilada oddziałów wojskowych. Defiladę przyjmie marszałek Piłsudski. Po defiladzie wojska odbędą się defilada oddziałów Federacji b. wojskowych, b. straży obywatelskiej, oddziałów przysposobienia wojskowego, straży granicznej i policji.

Okolo godziny drugiej po południu wszystkie oddziały, biorące udział w defiladzie, przejdą przez główne ulice miasta i oddadzą hołd «Niezanemu Żołnierzowi» na placu Saskim. Oddziały Federacji b. wojskowych zatrzymają się przed grobem «Niezanego Żołnierza», złożą wieńce i wysłuchają przemówienia i Federacji gen. Góreckiego.

Po południu odbędą się przedstawienia w kinematografach, poprzedzone krótkimi przemówieniami okolicznościowymi, festyny i zabawy ludowe w parkach miejskich. Dalej odbędą się uroczyste akademie.

O godz. 8 wiecz. odbędzie się przedstawienie galowe w Wielkim Teatrze. O godz. 8-10 wiecz., w razie pogody, odbędzie się wspaniała iluminacja gmachów państwowych, jak i prywatnych. Przez ulice przeciągać będą pochody historyczne z udziałem przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski. W pochodach będą brały udział liczne orkiestry.

O godz. 11-tej w nocy odbędzie się wielki raut na zamku u p. Prezydenta.

Krajowa prasa warszawska dodaje do powyższego programu uwagi następujące:

Obchód dziesiątej rocznicy Niepodległości Polski wypaść musi specjalnie uroczystość w szkołach, chodzi bowiem o to, żeby właśnie w duszach młodzieży utrwalić wspomnienie tego tak doniosłego święta. Dzień 11-go listopada nadaje się najlepiej do tego, aby młodzieży polskiej uprzytomnić całą wielkość Polski, aby jej poka-

ceremonia przypięcia czerwonego krzyża. Każdy z pielgrzymów odebrał z rąk Ojca przed ołtarzem krzyż na czerwonym suknie, który sobie przypiął na piersiach. W czasie tej ceremonii śpiewał chór kościelny pieśń pielgrzymów. Każda zwrotka kończyła się refrenem: Dieu le veut... Bóg tak chce. Te słowa sięgają czasów św. Bernarda, który na kazaniach przed wyprawami krzyżowymi zachęcał wiernych do wzięcia udziału w wojnie z Turkami celem odbicia ziemi świętej. Wtenczas lud rozentuzjasmowany wołał: Dieu le veut... Bóg tak chce... i na znak złożonego ślubu, że bierze udział w wyprawach wojennych, przypiął sobie krzyż na ramieniu z czerwonego sukna. Nazywano ich krzyżowcami.

Dziś wprowadzić nie na wojnę wybierają się pielgrzymi, ale zwyczaj z czasów średowieku utrwalił i pozostał dotąd w zwyczaju. Po tym krzyżu poznaliśmy się wszyscy jako pielgrzymi, czy to na statku, czy to w obcym kraju jako należący do jednej familji. Wyprawa nasza to nie żadna wycieczka, ale pielgrzymka w prawdziwym tego słowa znaczeniu.

Po uproszeniu błogosławieństwa o szczęśliwą podróż i przemowie Ojca Olivier udaliśmy się na okręt, który nas oczekiwał w porcie. Był to sobie statek średniej wielkości, który nas miał wieźć do ziemi świętej i przez cały tydzień pozostać naszym nieodstępnym towarzyszem. Nasz «Lotus» mierzył sobie długości 142 metrów, szerokości 15 m. i robił na godzinę 26 kilometrów. A w swoim cieple żywił nie mniej, jak 900 pasażerów czarnych, białych ze wszech świata Bożego ludzi, którzy się przeprawiali na Wschód do Egiptu, Syrii, Palestyny. Pomiedzy nimi było nas 147 pielgrzymów

zać granice, bogactwo, zasoby jej ojczyzny, aby ją pouczyć o ludności, miastach, szkolnictwie i organizacji państwa polskiego. Towarzystwo przeżyczy świetlnych «Ornak» (ul. ks. Skorupki 4, tel. 234-72) w zrozumieniu potrzeb i nakazów chwili, przystąpiło w związku z nadchodzącą rocznicą Niepodległości Polski do zorganizowania specjalnego działu przeżyczy p. t. «Nauka o Polsce Współczesnej», które stać się powinny materiałem pomocniczym we wszelkiego rodzaju obchodach i uroczystościach szkolnych dnia 11-go listopada. Dział ten składać się będzie z następujących seryj:

1) Organizacja państwa, 2) Ludność, 3) Przemysł i bogactwa naturalne, 4) Rolnictwo i hodowla bydła, 5) Komunikacja i poczta, 6) Skarbowość, 7) Szkolnictwo, 8) Wyznanie, 9) Instytucje kulturalno-oświatowe, 10) Sztuka ludowa.

Podróż Prezydenta Rzplitej po Zach. Małopolsce.

Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Tarnowa, celem zwiedzenia budującej się fabryki związków azotowych, a stamtąd udał się do Nowego Sącza. Z Nowego Sącza p. Prez. przybył do Krakowa i zamieszkał prywatnie w apartamentach na Wawelu. Z Krakowa p. Prezydent udał się do Zakopanego na poświęcenie sanatorium wojskowego, a z Zakopanego do Warszawy.

Przed zjazdem związku Hallerczyków.

Program mającego się odbyć w dniach 3 i 4 listopada we Lwowie VI Walnego Zjazdu Związku Hallerczyków został już ustalony. W przeddzień zjazdu 2 listopada wieczorem nastąpi przyjazd gen. broni Józefa Hallera, oraz uroczyste powitanie go na dworcu kolejowym przez lwowską Chorągiew Związku, oraz delegację stowarzyszeń.

Pierwszy dzień zjazdu w dniu 3 listopada obejmuje: otwarcie zjazdu o godz. 10.30 w sali przy ul. Zimorowicza 17, a następnie przemówienie gen. Józefa Hallera, przemówienia powitalne imieniem Rządu, Wojskowości, miasta, stowarzyszeń i obywatelstwa, poczem właściwe obrady zjazdu i wybór komisji zjazdowych, które obradować będą popołudniu tego dnia.

Na program drugiego głównego dnia Zjazdułoży się uroczysta msza w katedrze, pochód na Cmentarz Obrońców Lwowa — wmurowanie szkatułki z ziemią z pobojoziska we Francji w płytę znajdującą się nad grobem Niezanego Żołnierza, złożenie wieńców przed grobem «Bohaterów Baranieczy», poczem po powrocie do miasta — defilada oddziałów Drużyn Błękitnych, M. S. O., Harcerstwa pod pomnikiem Ujejskiego, wreszcie uroczysta Akademia, na której poza częścią muzykalno-wokalną, odbędzie się odczyt pułk. szt. gen. Dra Modelskiego na temat: «W 10-lecie naszej Niepodległości».

Po południu nastąpi zamknięcie Zjazdu. W dniach 2 i 3 na dworcach kolejowych we Lwowie urzędować będą delegaci komisji informacyjnej i kwaterunkowej. Wszelkich wogóle wiadomości udziela Komitet Wykonawczy Ogólnego Zjazdu Hallerczyków, Lwów,

do ziemi świętej, w tem 60-ciu kapłanów.

Punktualnie o godz. 1-szej śruby na statku zaczęły pracować i kolos, którego dolna część zanurzyła się na 6-7 metrów we wodzie, poczyną się powoli ruszać, sapieć, ziać i rozwalać wodę swymi żelaznymi łapami na wszystkie strony. Jedziemy! Pozostali towarzysze, na lądzie powiewają chustkami, ocierają łzy z oczu, życzą szczęśliwej podróży odpływającym. Mijamy statki małe, duże, okręty wojenne w porcie, pozostające przy kotwicy, mijamy groble i wydostajemy się na szerokie morze. Jeszcze z daleka widać Notre Dame de la Garde, matkę Boską z dzieciątkiem Jezus na ręku, zwróconą twarzą w stronę odalających się i błogosławiącą tym, którzy pomocy wzywali. I niejednen westchnął po cichu: «O gwiazdo morską, O święta Dziewico! Nadziei moich niebieska kotwico!» Jeszcze krótko, a straciliśmy z oczu port i świątynię na wzgórzu i ląd, tylko mewki okrążały z krzykiem nasz statek szukając pożywienia z opadków kuchennych, które majtki wyrzucają z okrętu w morze. Ale i im wnet się naprzykrzyło i pozostali sami. Niebo błękitne nad nami, fale modre wokoło nas.

Znurzony patrzeniem udaję się do swej kabiny, aby się urządzić w swoim mieszkaniu na cały tydzień. Wskrobawszy się po drabinie na moje legowisko, chciałem się przespąć, ale sen mi schodził z oczu. Wszystko przeszkadza, wszystko nowe. Maszyny w bruchu «Lotusa» warczą, gorączka nieznośna, więc po mozołnej próbie zaśnięcia wstaję i idę na pokład, aby się zapoznać z ubikacjami na statku i rozejrzeć się po szerokim morzu!

ul. Halicka 20. II p. Zjazd budzi we Lwowie i w całej Wschodniej Małopolsce bardzo wielkie zainteresowanie.

Rozkład w polskiej partii socjalistycznej.

Rozkład w polskiej partii socjalistycznej przybrał znacznie większe rozmiary, niż to w początkach przewidywano. Socjaliści z Moraczewskim na czele zwalczają bardzo ostro Centralny Komitet Wykonawczy, zarzucając mu sprzyjanie bolszewikom i rozmyślane nienawiści wśród sfer robotniczych. Do nowej grupy przyłączył się i poseł Jaworowski, prezes rady miejskiej w Warszawie.

Dzienniki tych dwóch obozów («Robotnik» i «Przedświt») zwalczają się namiętnie, pouczając obóz robotniczy o niesnaskach w stronnictwie. Nic w tem dziwnego, że naszych socjalistów niszczy rozkład. Istnienie swe bowiem zawdzięczają rozdmuchanej do ostateczności nienawiści do nie-robotników, a nienawiść tylko burzy i niszczy. Społeczeństwo polskie jest odporne tej truciznie burzycielskiej; nie mogąc czynić dalszych postępów w niszczeniu, rozkładowa siła nienawiści wybuchła w łonie samego stronnictwa i tam niszczy. Jakież to wszystko dalekie od miłości bliźniego!

Zakończenie strajku łódzkiego.

Po dwutygodniowym strajku robotników łódzkich, powstałym za inicjatywą przywódców socjalistycznych, powrócono do pracy, zyskawszy 5 proc. podwyżki płac. Prasa socjalistyczna do ostatniej chwili utrzymywała, iż strajk prędko się nie zakończy i że «tylko robotnicy niezorganizowani lub znajdujący się pod wpływem Związku chadeckiego i endeckiego, pragną powrócić do pracy». W rzeczywistości było inaczej, gdyż sam Związek klasowy zdecydował się kapitulować z powodu braku funduszy na podtrzymywanie strajku. Przywódcy klasowi, znając dobre położenie przemysłowców, jednak lekkomyślnie strajk wywołali, mówiąc robotnikom zupełnie co innego. Jaki skutek tego — robotnicy powrócili do pracy rozgoryczeni nie tylko przeciw przemysłowcom, lecz także przeciw kochanym towarzyszom.

Ze Świata

Francuski znaczek pocztowy z podobizną Św. Joanny d'Arc.
W związku z pięćsetną rocznicą oswobodzenia Orleanu przez

św. Joannę d'Arc, poczta francuska wyda znaczki wartości 50 centymów z podobizną Dziewicy Orleańskiej. W ten sposób stanie się zadość gorącemu życzeniu katolików Francji. Znaczki będą ważne w ciągu sześciu miesięcy.

Rząd francuski zwraca zabrane dobra kościelne.

Prezydent francuskiej Rady Ministrów Poincaré wstawił w projekcie ustawy finansowej dwa paragrafy, zmierzające do naprawy krzywdy wyrządzonej duchowieństwu francuskiemu za rządów Emila Combes'a. Wtedy to bowiem wydano okrutne prawo, pozabawiające duchowieństwo praw obywatelskich, oraz prawa posiadania. Dobra kościelne zabrał rząd i niektóre z nich oddał różnym instytucjom dobroczynnym. Obecnie rząd francuski zmierza do naprawienia tej krzywdy w ten sposób, że dobra duchowieństwa, które dotychczas nie zostały przekazane żadnej instytucji, zostaną zwrócone prawym właścicielom.

Pomnik prześladowcy duchowieństwa katolickiego.

W ub. niedzielę, mimo protestu biskupa z La Rochelle i całej ludności katolickiej odbyło się odsłonięcie pomnika prześladowcy kościoła katolickiego Emilowi Combes'owi w miejscowości Pons. W tym odsłonięciu pomnika przewodniczył francuski minister oświaty Herriot. Po skończeniu ceremonii laickiej grupa mężczyzn zbliżyła się do pomnika. Policja, strzegąca pomnika już od kilku dni za dnia i w nocy, widząc kwiaty w rękach przewodniczącego grupy przepuściła wszystkich pod pomnik. Nagle jeden z grupy przybyłych chwycił za młot ukryty pod kwiatami i silnymi uderzeniami gruzgocze posąg Combes'a. Uczynił się tumult między policją, a grupą ludzi, w czasie której jeden z policjantów ranił dwóch ludzi, z których jeden śmiertelnie ranny wyzionął ducha po kilku minutach.

Prześladowanie księży katolickich w Bolszewji.

Pożalowania godny jest los Polaków, którzy nie przyjęli służby sowieckiej. Przedewszystkiem pożalowania godny jest los duchowieństwa katolickiego.

Z pośród 230 księży Polaków na terenie Rosji Sowieckiej, w więzieniach znajduje się 70, zaś z pośród nich 17 przebywa na wyspach Sołowieckich, gdzie cierpią ogromną nędzę i wykonują prace ponad siły. Na wyspach Sołowieckich znajduje się około 9.000 więźniów, w tej liczbie około 500 Polaków. Choroby i epidemie dziesiątkują więźniów.

W wiekach średnich Ziemia św. została opatowana przez Turków. Nie pozwalali oni chrześcijanom odwiedzać miejsc świętych, chyba tylko za bardzo wielką opłatą. Często pomimo opłaty fanatycy i okrutni poganie mordowali chrześcijan albo zabierali do niewoli i tylko znowu za wielką opłatą wypuszczali na wolność. Toteż cały świat chrześcijański, o-



burzony tem postępowaniem pogan, zorganizował wyprawy wojenne, zwane krzyżowcami, ażeby odebrać poganom drogie i święte miejsca dla chrześcijan. Obrazek przedstawia jedną z takich wypraw krzyżowych, która dotarła pod mury Jerozolimy. Widzimy, jak wielka radość i zachwyt ogarnął rycerzy na widok miasta świętego.

Co za luksus na wielkich statkach! Salony oddzielne dla pasażerów 1 i 2 klasy, przyrządzone z wszelkimi dogodnościami, czytelnie z czasopismami rozmaitemi, sala do gier, sala muzyczna, restauracje, jak po wielkich

miastach, kawiarnie etc. Wszystko tu można kupić, czego sobie życzysz. Naturalnie, że ceny odpowiednio wyśrubowane. Jest na okręcie i doktor i apteka, jest też salon fryzjerski i golarz. (c. d. n.)

(Dokończenie artykułu z 1-szej str.)

Inny zapewne nie czekałby na dokończenie głupiej operetki. W ten sposób uniknął widzenia i słyszenia innej komedijki p. t. «Brak wąsów» — zupełnie niepoważnej, a przez to niezgodnej z charakterem towarzystwa.

Jaka szkoda, że te dwie sztuczki znalazły się w rażącej sprzeczności z powagą, która powinna cechować rocznicę towarzystwa, że nie dały gościom nic pięknego, nie podniosłego, nie szlachetnego, nie umoralniającego, lecz przeciwnie.

A wreszcie, czyż już tak skołowacieliliśmy, że nawet uroczystości towarzystw tak poważnych nie mogą się obejść bez bezmyślnego, bezdennie głupiego ruchu, t. j. tańców?

Przypatrując się tej uroczystości, jak i wielu innym, nasuwają się pewne uwagi, których pominąć niepodobna. Nie wiem, czy to zwyczaj nowy, czy też oddawna praktykowany, ale bardzo niewłaściwy. A mianowicie: czasie całej uroczystości goście siedzą w czapkach, kurzą papierosy, piją, stale półgłosem rozmawiają. Takie zwyczaje ludzi inteligentnych rażą, bo nigdzie w ten sposób uroczystości się nie odbywają. Sale posiedzeń, czy przedstawień nie są jednocześnie bufetami, lecz są od tych oddzielone. By wypić szklankę piwa, herbaty, czy kawy, na to są pauzy między poszczególnymi częściami programu. Nigdy się tego nie robi w trakcie przedstawienia, deklamacji, śpiewu, a tembardziej w tej samej sali. To nie kiermasz. Sposób, w jaki tu się odbywają uroczystości, jest raczej jakimś bankietem, a nie obchodem takiej czy innej rocznicy istnienia towarzystwa. Należy dobrze zrozumieć i zapamiętać, że nie wystarczy mieć na sobie kapelusz, eleganckie ubranie (spodnie z kantami), kurzyć fajkę, czy papieros, trzeba się wziąć do czytania książek i gazet do brych, do samokształcenia. Na to jest czas, sposobność i fundusze. Zamiast przesiadywać godziny w restauracjach, napelniać żołądki piwem i wódką, a mózgi głupstwami, należy ten czas poświęcić na oświatę, na ogładę towarzyską, na zdobycie inteligencji. Są kolonje, po-

siadające «domy polskie», biblioteki. Niestety, całemi miesiącami pies z kulawą nogą nie przyjdzie po książkę. I chcemy, by nas szanowano, by się z nami liczone? Prezes komitetu owej miejscowości w swojej przemowie, nawiązując do odczytu ks. patrona, żalił się (zabardzo krzyczał), że tak mało przybyło gości. I słusznie. A kolonja olbrzymia. Gdzie byli inni? Łatwo się domyśleć.

Gdyby się nawet stan robotniczy zorganizował i stał się jedną potężną organizacją, to czem byłby? Ogromna, miary w zapędach nie uznająca siła, gdyż bardzo znaczna liczba robotników od oświaty stroni.

Pisma nasze, tak dbające o dobro robotników naszych, często starają się zbijać zarzuty cudzoziemców o naszym pijaństwie. To bardzo pięknie. A jednak nie da się zaprzeczyć, że rodacy piją za dużo, że restauracje i piwiarnie wśród robotników mają bardzo wielu i «dobrych» klientów. Książka natomiast niema powodzenia. Bolesne to i smutne, ale prawdziwe.

Jeżeli więc tak jest, jeżeli rozumiemy, że stan ten jest nienormalny, zawróćmy zeń. Przedewszystkiem niech nasze uroczystości nie zawierają nic takiego, co by było w niezgodzie z etyką chrześcijańską. Powtóre te uroczystości niech będą poważne, nie zaś bankietami. «Bałwochwalczy» tylko obchodzą święta, wesole czy smutne, zawsze jednym sposobem, t. j. jedzeniem i pićciem, stół jest ołtarzem ich, a brzuch bogiem. Wy zaś obchodźcie święta wasze narodowe obyczajem przodków waszych, idąc z rana do kościoła. A pieniądze oszczędzone dnia tego od gęby waszej, dajcie starszym na karmienie sierot (Mickiewicz).

Jakżeż daleko jesteśmy od powyższego sposobu święcenia naszych uroczystości? Przeciwnie: tańce, hulanki, swawola pana Twardowskiego.

Wreszcie książka i gazeta poważna niech będą naszymi przyjaciółmi. Powiedział ktoś: «powiedz mi, co czytasz, a ja ci powiem, kim jesteś». Nie cofajmy się! Postępujmy, ale w dobrem, bo «narodu utruty duch, ot dopiero bólów ból».

N.

KOMUNIKAT

Komunikat Konsulatu R. P. w Lille w sprawie rejestracji poborowych obywateli polskich, ur. w latach 1908, 1907 i 1906, zamieszkałych w departamentach Nord i Pas-de-Calais.

W myśl art. 22 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, Konsulat R. P. w Lille wzywa wszystkich mężczyzn obywateli polskich, zamieszkałych w departamentach Nord i Pas-de-Calais, urodzonych w roku 1908 oraz urodzonych w latach 1907 i 1906, którzy dotychczas nie wypełnili obowiązku rejestracji, do osobistego zgłoszenia się do Urzędu konsularnego w La Madeleine (Nord), 119, Bd de la République w czasie od 1 listopada do 31 grudnia 1928 r. celem dokonania wpisu do rejestru tych osób, jako podlegających obowiązkowi wojskowemu.

Winny niedopełnienia bez uzasadnionych przyczyn tego obowiązku w terminie wskazanym, ulegnie karom przewidzianym art. 87 wspomnianej ustawy.

Przy zgłoszeniach osobistych do Konsulatu należy wziąć z sobą dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby i obywatelstwo polskie (paszport, dowód osobisty, akt urodzenia, poświadczenie obywatelstwa), oraz dokumenty, względnie zalegalizowane odpisy dotyczące zawodu i wykształcenia (świadectwa szkolne, rzemieślnicze itp.).

W razie pisemnego zgłoszenia należy przysłać do Konsulatu wymienione dokumenty listem poleconym z jednoczesnym dołączeniem frs. 5 na koszt kancelaryjne.

W zgłoszeniach pisemnych oprócz dołączenia dokumentów winny być wyszczególnione następujące dane personalne:

1) Imię i nazwisko; 2) data i miejsce urodzenia; 3) imiona rodziców; 4) czy żyją (ojciec, matka); 5) zawód ojca; 6) miejsce faktycznego (stałego) zamieszkania w Polsce; 7) miejsce faktycznego (stałego) pobytu zagranicą (dokładny adres); 8) narodowość; 9) wyznaczenie; 10) zawód, względnie zatrudnienie; 11) wykształcenie; 12) stan cywilny (rodzinny); 13) odbyte lub odbywane kary sądowe, z podaniem rodzaju przestępstwa; 14) wady fizyczne.

Zarejestrowani otrzymają odpowiednie zaświadczenie z jednoczesnym zwrotem przedłożonych dokumentów.

Konsulat R. P. w Lille.

Marja Rzeszut (z Woli Baranowskiej), 8, rue Leon Bonart, Paris XVI, poszukuje adresu swej koleżanki, Marji Mazurówny.

Kursa o Polsce w Sorbonie.

Na Sorbonie Paryskiej niema dotychczas oficjalnych wykładów o Polsce. Jedynie Towarzystwo Przyjaciół Polski we Francji, starając się, aby Polska miała należne sobie miejsce w życiu kulturalnym Francji, urządza, poczynając od 1921 roku stałe kursa i lekcje o Polsce, literaturze, sztuce etc. w Sorbonie Paryskiej.

Na zbliżający się sezon tematów wykładów będą: Historia Sztuki Polskiej, Miasta Polskie (Warszawa, Kraków, Wilno), Artyści Polscy (Majewski, Grotger, Wyspiański), Sztuka Ludowa etc. Na prelegentów T-wo Przyjaciół Polski zaprosiło najkompetentniejszych mówców i nie wątpi, że wykłady te wzbudzą wielkie zainteresowanie wśród Francuzów. Wszystkie wykłady będą ilustrowane przez Różę Bailly podczas jej ostatniej bytności w Polsce.

Jednocześnie T-wo Przyjaciół Polski wznawia swe coroczne, bezpłatne kursa Języka Polskiego w Sorbonie. Wykłada p. Magdalena Strowska.

Gniazdo «Sokoła» Paryskiego podaje do wiadomości ogółowi Rodaków, że dnia 3 listopada r. b. o godz. 9-tej wieczór w lokalu Sokoła, 7, rue Cornille, będzie wygłoszony odczyt przez dra Włoszczyńskiego na temat: «Nowe drogi rozwoju społeczności polskiej we Francji», na który prosimy o liczne przybycie.

KALENDARZ

Listopad, dni 30.

4. Niedziela 23 po Z. Św. Karola Borom.
5. Poniedziałek. Zacharjasza i Elżbiety pr.
6. Wtorek. Leonarda w.
7. Środa. Bł. Antoniego Bal.
8. Czwartek. Gotfryda b.
9. Piątek Teodora m.
10. Sobota. Andrzeja z Awel.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM, HEMOROIDY I ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codzień od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie niezwłocznie a lecznica, posiadająca własną aptekę, wyśle wam natychmiast wszelkie żądane leki oraz artykuły higieniczne. Wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

18, rue Malher. — PARIS-4^e.

DIATERMIA. DARSONWALIZACJA, LAMPY KWARCOWA (Górskie słońce) Prześwietlanie promieniami ROENTGENA

CHOROBY WEWNĘTRZNE: płuc, serca, narządów trawienia, reumatyzm, hemoroidy, żylaki

CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH: tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa

CHOROBY SKÓRY

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach
Dla bezrobotnych znaczne ulgi

BADANIE KRWI I MOCZU

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W niedzielę od godz. 9—12.

18, r. Malher. Paris (4^e) w bramie 1-ep.

Métro: St.-Paul. Tel.: Arch. 45-33.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96. PARIS —

Métro: Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyźni i kobiet. Leczy przedko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę. Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorium. Bardzo szybko leczy rozdzęte żyły. — Mówi po niemiecku.

Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedzielę od 9 do 12 w poł.

DENTYSTA-LEKARZ

E. M. SMULAR

z paryskiego fakult. medyczn.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów, bez bólu. Amerykańskie roboty. Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspokajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach.

Codziennie od 9 rano do 7 1/2 wiecz. w niedzielę do 1 poł.

48, rue de Dunkerque. PARIS

Métro: Gare du Nord, Barbès, Poissonnière. Telefon: Trudon, 42-79.

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, Paris 19. (na parterze)

Métro: Jaurès. Tramwaje N^os 29, 21, 51. Autobus M

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTOR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo

Przyjęcia: w dzień powszednie od 10—12 i od 1—7 popołudniu. Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9—12 rano.

ZAMAWIAJCIE

KALENDARZYKI

na rok 1929

(cena 2.50 fr.)



Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

**Biżuterji Zegarków i
Instrumentów
Muzycznych**

ARMAND



Pod Zarządem
Marji
Wdyńskiej

POLECA RODAKOM:

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek, nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm z bardzo starannym	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów	36 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr. 265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerał	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwa w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerał	4 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzele do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr. 12 fr.
Bindy do włosów	4 fr. 6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny tańczuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem;

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przelać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Lekarz-Polak

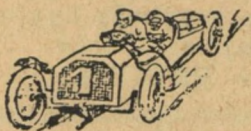
Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern. szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedziele od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH
 Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)

Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

**Pierwsza polska szkoła
 SAMOCHODOWA
 im. Hallera**



**35, rue Boissy-d'Anglas
 w podwórzu dom 9, 1-sze
 piętro. — PARIS-8^e**

Telefon Elysées 60-91.
 metr. i Nord-Sud : Madeleine i Concorde
 Autobus AC od dworca Gare du Nord.)

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju, może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika.

Cały kurs kosztuje 250 fr.

Podczas kursu dajemy często uczniom prace, a po pracy lekcje.

UWAGA : Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne.

Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady we Francji i Polsce polepszając ich byt.

Znajomość jez. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień.

Informacje wysyłamy bezpłatnie. — Zapisy codziennie od 9-iej do 12 i od 2-7. w niedziele od 9-5 wieczorem.

Doktor-Doktorka

Gabinet medyczny polski. Choroby weneryczne. medycyna ogólna. Choroby kobiece i dziecięce przez Doktorkę Polską. Porady listowne bezpłatnie. Wysyłka lekarstw. Porady na miejscu kosztują 15 fr. Przyjęcia od 10 do 12 i od 20 do 22. W niedziele i czwartki tylko z rana.

Gabinet medyczny Polski mieści się :

1, rue de Provence, PARIS, Métro Le Peletier.

KLINIKA POLSKA

Spodziewamy się twierdzą ci, którzy mają wiarę, gdyż wiara daje nadzieję a w nadziei tkwi największa moc.

Zwracacie się do nas ze wszystkimi chorobami, a wyleczymy was.

ALE NIE ZWLEKAJCIE !

bo wiedzieć musicie, że miliony szkodliwych bakterii gnieździ się nawet w zdrowym naszym organizmie a przy najmniejszej chorobie one się mnożą i grożą naszemu zdrowiu.

W naszej KLINICE są lekarze specjaliści dla wszystkich chorób, jako to:

**kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne,
 weneryczne, oczne, uszne, gardłowe nosowe.**

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej Klinice. Operacji dokonują profesorowie paryskich i polskich Uniwersytetów.

Klinika posiada GABINET DENTYSTYCZNY zaopatrzony w najnowsze urządzenia techniczne: leczy się chore zęby, wstawia się plombę, nowe zęby złote i białe, koronki i mostki.

Dla robotników znaczne ustępstwo i dogodne warunki.

KLINIKA znajduje się :

62, rue de la Rochefoucauld (róg rue Pigalle)

Métro: PIGALLE

Przyjęcia codziennie od godz. 10-12 i od 2-9 wieczór.

W niedziele i święta od 10-12 i od 2-4 ppl.

Le Gérant : P. NEVEU.

**POLSKIE BIURO PODRÓŻY
 " POLEXPRESS "**

22, Boulevard des Italiens.

Paris (IX^e)

Métro : Opéra, Richelieu-Drouot
 telefon Provence 88-55.

• • •

Sprzedaż biletów kolejowych.

**Kupno i sprzedaż złotych polskich i innych
 walut.**

**Pociągi specjalne do Polski po cenach
 znizonych w końcu każdego miesiąca.**

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sądzie apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro : Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Rozwody. Sprawy ślubne. Tłumaczenia Korespondencji w Polsce. Akta rejestralne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

**DOSTARCZAM DO FRANCJI
 TANIE CZESKIE PIERZE
 BENEDIKT SACHSEL
 Lobzy Nr. 346 u Pilzen
 CZECHY
 (République Tchécoslovaque)**



kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysła bezpłatnie i bez cła za załączką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia **elektrycznością**, serum zastrzykami, **Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żóładka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Mocz, Ropy i t. p.**

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 3 ppl.
 Dla robotników i urzędników ceny znizone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.